

# DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—88 mk., półrocznie—5 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Za przesyłką pocztową i odnośnikami do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu—20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia drobne za wiersz—3 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki smutków dozwolona przyjmują drukarnia ko. A. Rutkowskiego, ul. Dotomińska 24 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.



## Seniorowa ANNA z LIPIŃSKICH KADEROWA

wdowa po Generalnym Superintendencie Zborów Ewangelicko-Reformowanych na Litwie, zmarła po długich cierpieniach w 72 roku życia w Wilnie dnia 4 lipca 1916 roku.

Exportacja zwłok z domu żałoby odbyła się dn. 5 lipca o godz. 7-ej wiecz.

W imieniu pozostałej Rodziny **Profesor Bronisław Kader.**

## TELEGRAMY.

(W. T. B.)

### KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 5 lipca.

#### FRONT ZACHODNI.

Od wybrzeża morskiego aż do strumienia **Ancre** ożywiona działalność artylerji, miotanie min oraz pomniejsze utarczki oddziałów wywiadowczych. Liczba Anglików nieranionych, wziętych do niewoli ostatnimi dniami na prawym brzegu rzeki **Ancre**, wynosi 48 oficerów i 867 żołnierzy.

Na froncie po obu brzegach **Sommy** od wczorajszego wieczora rozwijają się znowu ciężkie boje. Nieprzyjaciel nie zdołał nigdzie odnieść poważniejszych korzyści.

Na lewym brzegu **Mozy** minął dzień bez szczególnych wypadków. Na prawym brzegu Francuzi ponownie wielkimi siłami próbowali bezskutecznie natarcia na nasze pozycje na północno-zachód od fortu **Thiaumont**.

#### FRONT WSCHODNI.

**Wybrzeże Kurlandzkie** bez powodzenia ostrzeliwane było od strony morza.

**Grupa wojsk generała-feldmarszałka v. Hindenburga.**

Nieprzyjaciel kontynuował swe operacje szczególnie po obu stronach **Smorgoń**.

Niemieckie oddziały **lotnicze** bombardowały dworzec kolejowy w **Mińsku**, oraz obozy wojskowe.

**Grupa wojsk gen. feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.**

Rosjanie wznowili swą działalność zaczepną na froncie od **Zirina** aż na południo-wschód od **Baranowicz**. W walkach, które po części były niezmiernie zacięte, przeciwnik został odparty lub też wyrzucony z tych punktów, gdzie się zdołał wdarć. Rosjanie ponieśli znaczne straty.

Po obu stronach **Kostiuchnowki** (na północno-zachód od **Czartoryska**), oraz na północno-zachód od **Kołek** wre walka. Oddziały rosyjskie, które przekroczyły **Styr** na zachód od **Kołek**, są atakowane.

**Grupa wojsk generała v. Linsingena.**

W wielu punktach na północ, na zachód i na południo-zachód od **Łucka**, aż do miejscowości **Werba** (na północ od **Beresteczka**) niepowiodły się wszystkie przedsięwzięte wielkimi siłami próby nieprzyjaciela w celu wydarcia nam zdobytych pozycji. Rosjanie stracili, nie licząc znacznych krwawych ofiar, 11 oficerów i 1,139 żołnierzy.

Dworzec kolejowy w **Łucku** oraz obozy wojskowe były bombardowane przez **lotników**.

**Grupa wojsk generała hr. v. Bothmera.**

Na południo-zachód od **Barysza** nieprzyjaciel chwilowo opanował pierwszą linię naszą na wąskim froncie. Powodzenie nasze na połud-

nio-wschód od **Tłumacza** zostało rozszerzone.

#### FRONT BAŁKAŃSKI.

Nic nowego.

Naczelne dowództwo armji.

**Konstantynopol** (4 lipca).

#### Kwatera główna donosi:

Na froncie Iraku żadnych zmian nie zaszło.

W Persji południowej Rosjanie cofnęli się 28 czerwca od **Kessrewabadu**, minęli w nocy **Harunabad**, poczem główne ich siły zbrojne pośpiesznie odstąpiły w kierunku **Mahideeht**. Pozostawiona przez Rosjan w **Harunabadzie** silna arjergarda nie mogła utrzymać się wobec gwałtownego naciśku ze strony naszych przednich oddziałów.

Rosjanie opuścili **Harunabad** i byli zmuszeni cofnąć się w kierunku swych głównych sił.

Na froncie **kaukaskim**, na prawem skrzydle nie było żadnej poważnej działalności bojowej. Nasza artylerja z powodzeniem ostrzeliwała obozowiska oraz punkty zbornie nieprzyjaciela.

Na lewem skrzydle na północ od **Czoruku**, nasze wojska są zajęte umacnianiem pozycji odebranych w ostatnich dniach nieprzyjacielowi.

Na odcinku, który tworzy prawe skrzydło wojsk, znajdujących się w kierunku północnym, nieprzyjaciel próbował wykonać natarcie, lecz takowe nie powiodło się. Wzięliśmy do niewoli kilku jeńców, oraz poczyniliśmy pewną zdobycz. Nieoczekiwane przedsięwzięcia, które nieprzyjaciel chciał wykonać w niektórych miejscach nadbrzeżnego odcinka frontu, zostały odparte z ciężkimi stratami dla niego.

Pozatem niema nic godnego uwagi do zakomunikowania.

**BUKARESZT** (3 bm). Konserwatyści odbyli z udziałem **Take Jonescu** i **Lucaciusa** zebranie, na którym zwrócili uwagę na konieczność obalenia

rządu rumuńskiego, który ani wewnątrz kraju, ani na zewnątrz nie reprezentuje woli narodu. Podczas pochodu ulicznego, który następnie się odbył, **Take Jonescu** i **Lucacius** wygłosili przemówienia za przyłączeniem się Rumunji do wojny przeciw mocarstwom centralnym. Socjal-demokraci odbyli wczoraj również zebranie przeciw wojenne i przeciw rządowe z powodu wypadków w **Galaczu**. Następnie przeciągnęły ulicą kilkakrotnie grupy ludzi z chorągwiemi i tablicami, na których napisano: «Chcemy neutralności, a nie wojny!» Wypadków nie było.

**KONSTANTYNOPOL**. (4 b. m). Wiedeńskie c. k. biuro telegraficzne donosi: Na zachód od **Kermanszachu** Rosjanie cofnęli się po zaciętych walkach dnia 30 czerwca. Rosjanie nie zdołali utrzymać się w **Kermanszachu**, poczem Turcy zajęli miasto to 1 lipca.

**WASZYNGTON** (5 bm). Tel. Reutersa. Nadeszła tu **odpowiedź Meksyka** na ostatnią notę Stanów Zjednoczonych. Podobno jest ona utrzymana w tonie ugodowym i może służyć jako podstawa do **pokojuwego porozumienia się**.

### Prasa angielska i francuska o ofensywie na Zachodzie.

We wczorajszym numerze «Dzien. Wil.» podaliśmy w dziale depesz uwagi, zamieszczone przez największe pismo angielskie «Times» zaraz po rozpoczęciu się ofensywy angielsko-francuskiej na Zachodzie.

Obecnie zaś podajemy głosy innych organów prasy angielskiej, o których komunikuje agencja telegraficzna **Wolfa**.

A więc «Morning Post» pisze: Narazie niema żadnej podstawy do przypuszczeń, że ostatnie powodzenia są początkiem ogólnego posunięcia się naprzód.

O ile nawet będziemy je uważać za zapowiedź takowego, to należy pamiętać, że posuwanie się naprzód będzie się odbywać niezwykle powoli, gdyż znaczne siły zbrojne walczą ze sobą na dużej przestrzeni, i wróg stawia zacięty opór.

Jako główne zadanie należy uważać nie odniesienie od razu walnego zwycięstwa, lecz uniemożliwienie nieprzyjacielowi utrzymania się nadal w okupowanym przez kraj.

Zadanie sprzymierzeńców jest długie, krwawe i męczące, i nie można z góry przewidzieć, jaki koniec je spotka.

Wieczorne pisma angielskie omawiają angielsko-francuską ofensywę w bardzo skromnych i powściągliwych wyrazach.

«Westminster Gazette» mówi: «Ofensywa obecna według wszelkiego prawdopodobieństwa różni się od



wszystkich ofensyw o charakterze miejscowym, które odbywały się w roku ub., jak np. pod Neuve Chapelle, Loos i w Szampanji. Nie możemy oczekiwać wkrótce decydujących wypadków, musimy raczej, spoglądając w przyszłość, być przygotowani na walkę, która będzie się przeciągać i która jednak, jak spodziewamy się, doprowadzi nie tylko do zdobycia przez nas pewnego terenu, lecz i do wyczerpania odporności nieprzyjaciela.

Zdobycze co do przestrzeni nie mają wogóle, zdaje się, podczas tej wojny tego dużego znaczenia, jakie przypisuje im przeciwnik.

Przedewszystkiem zaś możemy na to rozliczać, że obecnie na wszystkich frontach panuje ściśle współdziałanie sprzymierzeńców. W chwili obecnej nastąpił tak upragniony stan rzeczy, że sprzymierzeńcy już wszędzie rozpoczęli ofensywę.

«Pall Mall Gazette» wypowiada się w podobny sposób. Mianowicie pisze ona: Polityka, do której stosujemy się, polega na metodycznym natarciu. Uświadomienie sobie tego faktu powinno wpływać na wszystkie sądy co do wypadków.

Od czasów walk pod Ypern i Neuve Chapelle słyszeliśmy różne zdania co do wypadków. Doświadczenie nasze od czasów Ypern, Neuve Chapelle i Loos wzrosło bardzo. Nowa polityka wojenna nie doprowadzi prawdopodobnie do szybkich dramatycznych zmian, lecz tylko powoli będzie się rozwijać. Mamy jednak nadzieję na osiągnięcie trwałych rezultatów przez całkowite wyczerpanie nieprzyjaciela oraz za pomocą naszej przewagi pod względem metali i środków wybuchowych.

Jak donosi biuro Reutera, przebywający w głównej kwaterze angielskiej korespondenci pism dzielą na trzy różne kategorie te trudności, jakie muszą zwalczać sprzymierzeńcy podczas rozpoczętej przez nich obecnie ofensywy.

Po pierwsze więc, wojska koalicyjne mają przed sobą cały labirynt, składający się z aprosów, szeregu znajdujących się jedna za drugą ufortyfikowanych linii i wiosek, które są powiązane pomiędzy sobą aprosami.

Aby dostać się do tych wsi, które są zamienione na ufortyfikowane place z okopami, podziemnymi przejściami i stanowiskami, atakujący muszą wprawdzie zdobyć szeregi tych aprosów, nad którymi panują karabiny maszy-

nowe, do ostatniej chwili trzymane w ukryciu.

Gdy pierwsze aprosze są zrównane z ziemią, posuwający się naprzód żołnierze muszą atakować wciąż nowe okopy.

Procent lekko rannych jest podobno bardzo znaczny i wynosi 4/5 ogólnej liczby.

Pomimo staranności, z jaką się odbywa przygotowanie do ataku przez artylerję, zdarzało się jednak, że gdzieś niedługo zagrody z drutu kolczastego pozostawały jakby cudem ocalone od zniszczenia, i w tych miejscach atakujący odnosili największe straty.

Niemcy dla obrony korzystają przeważnie z karabinów maszynowych, które w jakiś tajemniczy sposób są wydobywane z podziemnych kryjówek i z wielką odwagą są obsługiwane.

Reuter ostrzega przed oczekiwaniem szybkich wyników tej ofensywy. Wyjaśnia się już obecnie, że teren będzie mógł tylko powoli być zdobywany i że przytem należy rachować się z zacietym oporem przeciwnika. Opinia publiczna musi zdobyć się na cierpliwość.

Jak widzimy więc, sądząc z materiału, który posiadamy, prasa angielska nawołuje opinię publiczną do powściągliwej oceny wypadków i do uzbrojenia się w cierpliwość. O tem, jakie wysiłki są czynione przez sprzymierzeńców, mogą świadczyć wrażenia korespondenta «Times'a», odniesione przezeń na froncie:

«Byłem świadkiem, jak straszliwy ogień angielski w ciągu kilku godzin niszczył doszczętnie całe okolice z kwiatkami wioskami i polami, zamieniając je w pustynię. Krajobraz jest ciągle zasłonięty obłokami dymu. Działa grzmia bez przestanku».

Korespondent gazety włoskiej «Secolo» donosi z Paryża, że ludność stolicy Francji z niecierpliwością, niepokojem i pożądaniem wyczekuje wiadomości z frontu.

W okolicach Paryża, a nawet podobno na przedmieściach miasta, słychać echa straszliwej kanonady.

Pisma paryskie powstrzymują się od wypowiedziania określonego zdania co do wypadków i zaspakajają li tylko ogólnikowymi oświadczeniami ciekawość publiczności.

Jak pisze paryski korespondent «Corriere della Sera»: serca mieszkańców Paryża są przepelnione nadzieją i natężeniem wyczekiwaniem. Publiczność powstrzymuje się jednak od głośnego wyrażania swych uczuć.

Dwa lata ciężkich prób nauczyły Francję zachowywania ostrożności i umiaru w ocenie wypadków.

Pismo lyońskie «Progres» sądzi, że ofensywa na froncie zachodnim ma polityczne cele na widoku. Ma ona wzmocnić wśród państw neutralnych wiarę w ostateczne zwycięstwo koalicji i skłonić je do zbliżenia się pod względem gospodarczym z państwami koalicyjnymi. Rumunja i Grecja powinny z bronią w rękę do pomocy koalicji.

Wspomniane pismo francuskie donosi również, że w Paryżu zapal z powodu rozpoczęcia się angielsko-francuskiej ofensywy jest znacznie mniejszy, niż w Londynie.

## Teren walk.

Jest to rzeczą zgola zrozumiałą i naturalną, że z pośród licznych a rozległych frontów wojennych na zachodzie, południu, wschodzie i północy najbardziej nas interesuje ten, który najbardziej do nas jest zbliżony.

Powtarzające się ustawicznie w komunikatach urzędowych nazwy Smorgonie, Wiszniew, z przylegającymi do nich miejscowościami, mają dla nas większe znaczenie, niżeli zwykłe określenia geograficzne.

Oto historyczne Krewo ze starą ruiną, gdzie w lochach zamkowych Kiejstuta uduszono, gdzie w 1385 podpisał Jagiełło wiekopomny układ łączący Litwę z Polską. Dalej Łostajnice oraz tylokrotnie w komunikatach wspomniana «okolica szlachecka» Nowosiółki (które należy nie utożsamiać z rozległymi dobrami tejże nazwy hr. Czapskiej, z domu Reytanówny, leżącymi w równej mniej więcej odległości od Smorgoni i Krewa na zachód czyli w granicach okupacji niemieckiej), dalej prosto na Wiszniew (nie żaden «Wiśniew», jak piszą niektóre polskie gazety!). Wiszniew to piękne, zagospodarzone dobra, obejmujące przeszło 20,000 dziesięcin, ongi Chreptowiczów, dziś Butenjew-Chreptowicza, Rosjanina, potomka wnuczki podkanclerzego Joachima, twórcy Komisji edukacyjnej z epoki Stanisława Augusta.

Na zachód od linii Krewo—Nowosiółki—Wiszniew, w odległości od niej wiorst 8—10, leży majątek rodziny znakomitego malarza Ferdynanda Ruszczyca, Bohdanów (nie «Bog-

danów», jak niekiedy piszą polscy tłumacze nasi komunikatów urzędowych).

Nazwę Bohdanowa dał Bohdan Sapiela, kasztelan smoleński, zmarły w 1593 r., oddzieliwszy te dobra od Holszańskich latifundjów swoich. Do Bohdanowa, nabytego od marszałkowej Czechowiczowej, przeniósł się na stałe między 1830 a 1840 z Kobryńskich stron dziad Ferdynanda Ruszczyca.

Twórca «Ziemi», «Ballady», «Fluctuat» i tyłu prześwietnych krajobrazów, przebywa od lata roku ub. na wsi u siebie, w Bohdanowie, i nie trudno sobie wyobrazić, w jakich już nieraz znajdować się musiał sytuacjach, wcale ciężkich.

Po przeciwnej stronie frontu, na stronie rosyjskiej, płynie Berezyna. Oczywiście, że nie Napoleońska Berezyna, nad którą, o wiele bardziej na wschód leżą Borysów i Bobrujsk i która wpada do Dniepru, lecz Berezyna znacznie mniejsza, co wpada do Niemna.

Ta właśnie Berezyna, oddzielająca mniej więcej w tem miejscu, t. j. na wprost Bohdanowa, parafję Zabrzeżską od Holszańskiemu powiatu Oszmiańskiego gub. Wileńskiej, ta właśnie Berezyna zrasza poletka i łąki obszerne dób Berezyna, które lat temu ze cztery sprzedał Ignacy hr. Korwin-Milewski bankowi włościańskiemu.

Ogromne dobra zostały rozkolonizowane między kolonistów z głębi Rosji, t. zw. «burłaków», którzy na pierwszy odgłos zbliżającej się burzy wojennej opuścili swe nowe siedziby. Tym sposobem cały ten duży kawał ziemi stanowi dziś jakgdyby szczerą pustynię.

Oto kilka szczegółów o najbliższym terenie walk — do dawnych wspomnień przybywają fakta nowe, które historia trwałymi zgłoskami zapisze na swych kartach.

## Deklaracja niepodległości Irlandji.

W polsko-amerykańskim tygodniku «Wici» z dn. 23 maja r. b. znajdujemy odezwę Rządu tymczasowego Rzeczypospolitej irlandzkiej do narodu. Odezwa ta brzmi dosłownie:

«Irlandczycy i Irlandki!

W imię Boga i pokoleń zmarłych, po których przejęliście w spuściznę tradycję narodowego życia.

## Chleb z drzewa na Litwie przed stu laty.

Kiedy gazety rozniosły po świecie wiadomość, iż uczeni niemieccy znaleźli pewną zawartość substancji pożywnych w błonku drzewnym i że proponują dodawanie odpowiednio zmielonego drzewa do mąki na wypiek chleba przeznaczony, publiczność przyjęła tę wiadomość z niedowierzaniem. Nawet zapewnianie, że domieszka drzewa do chleba nie jest dla zdrowia szkodliwa, nie mogło pokonać uprzedzeń.

Żdziwiła się więc zapewne bardzo Sz. Czytelnicy, przeczytawszy, że pomysł ten w naszym kraju, a szczególnie w Wilnie nie jest zupełnie nowym, że bardzo poważnie omawiano go u nas akurat przed stu laty i że ze sprawą tą wiąże się bardzo interesująca stronica w dziejach politycznych i ekonomicznych Wilna i całego kraju, mianowicie śledztwo, prowadzone przez Nowosilcowa w sprawie rzekomego zbierania przez członków Towarzystwa Szubrawców chleba od włościan.

Akty, dotyczące tej sprawy, znajdują się w archiwum Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie. Wśród aktów znajdujemy 7 pism (w kopjach) komisji śledczej: do Jędrzeja Śniadeckiego, do K. Kontryma, do prof. Bécu i do b. wicegubernatora wileńskiego hr. Platara; odpowiedzi (w oryginałach): Śniadeckiego (jedna), Kontryma (cztery), Platara (dwie), Bécu (dwie); raport do ministra oświaty; początek raportu do kuratora; kawałki chleba, dostarczone przez Kontryma; odpisy zeznań wyżej wymienionych osób; tłumaczenie na język rosyjski niektórych zeznań. Z aktów wyżej wyszczególnionych podajemy kilka, rzucających najjaskrawsze światło na całą sprawę, według pracy A. Wrzoska p. t. «Jędrzej Śniadecki», wydanej w Krakowie w r. 1910.

### I.

Kopja. Jaśnie Wielmożnemu JM. Panu Radzcy Stanu Jędrzejowi Śniadeckiemu. — Doszło do wiadomości Komisji do wysłędzenia Towarzystwa w Wilnie ustanowionej, że Towarzystwo Szubrawców poruczało swoim Członkom bywać w domach włościańskich, zbierać chleb przez nich do jedzenia używany i przysyłać

do Towarzystwa, że na ten cel rozdawane były od onego tym członkom karteczki, które po zaodnotowaniu na nich nazwiska wsi, Obywatela i Włościanina, u którego Chleb wzięty, nalepiały się na chlebie, przysyłającym się, — z tego powodu Kommissya z polecenia Jaśnie Wielmożnego Taynego Radzcy Senatora i Kawalera Nowosilcowa, najduję potrzebę prosić JWWMPanu jako Prezydenta Towarzystwa Szubrawców, abyś uwiadomić raczył: kto z członków onego kiedy podał projekt do zbierania i przysyłania do Towarzystwa włościańskiego chleba: jaką wystawiał w tem potrzebę, jakie o tem na posiedzeniu Towarzystwa były rozważane i jakie nastąpiło na ten projekt postanowienie? komu mianowicie z Członków, takowe zbieranie chleba było poruczone, i kto z nich ony przysyłał? co z nim zrobiono w Towarzystwie i na jaki cel zbierano? a przy tym uwiadomieniu dołączyć podany projekt do zbierania Chleba, postanowienie na ony Towarzystwa, i doniesienia w tym przedmiocie Członków z pomienionymi karteczkami. —

№ 10.

9-bra 12 Dnia 1823 Goda.

W odpowiedzi na powyższe pismo

Jędrzej Śniadecki wyjaśnił, że za czasów jego prezydentury w Towarzystwie Szubrawców nigdy o podobnej sprawie nie było mowy. Klucz całej kwestji znajdujemy dopiero w poniżej zamieszczonej odpowiedzi Kontryma:

### II.

Do komisji śledztwiennej dla odkrycia sekretnych Towarzystw od koleckiego Sowietnika Adjunta Uniwersytetu Imperatorskiego Wileńskiego Kazimierza Kontryma.

### Pojaśnienie.

Na zapotrzebowanie tej komisji, datowane dnia 30 przeszłego miesiąca, a w dniu wczorajszym przezemnie otrzymane, względem chleba jakoby od włościan tutejszego kraju zbieganego i lokowanego w czytelni Uniwersyteckiej Biblioteki, obowiązany uczynić Pojaśnienie, mam honor odpowiadać — nigdy żaden chleb przez nikogo w tej czytelni lokowany nie był, i czyli zbierał się od włościan tutejszego kraju, o tem nie wiem i nie słyszałem. Nie mogę zatem uczynić Pojaśnienia wedle punktów w zapotrzebowaniu komisji wyrażonych, ponieważ te punkta odnoszą się do zdarzenia, które, w jednej części nie



Irlandja zrywa przez usta nasze dzieci swe pod sztandar swój i występuje do walki o wolność, wsparta na sile zbrojnej synów swych, zorganizowanych i wyćwiczonych przez tajną organizację rewolucyjną, Bratni Związek Republikanów Irlandzkich, przez jawne organizacje Ochotników Irlandzkich i Irlandzką Armię Obywatelską.

Wprowadziliśmy cierpliwie karność w szeregi nasze, wyczekiwaliśmy z determinacją na chwilę odpowiednią. Obecnie chwila ta nadeszła. Irlandja staje do boju, wsparta na własnej sile, przy równoczesnej pomocy wygnanych dzieci swych w Ameryce, oraz naszych dzielnych sprzymierzeńców w Europie, pewna ostatecznego zwycięstwa.

Ogłaszamy prawo narodu irlandzkiego do posiadania Irlandji i nieskrępowanego stanowienia o swych losach za zwierzchnicze i niewzruszone. Prawo to przez długie wieki panowania przemocy obcego ludu i obcego rządu nie wygasło bynajmniej i nie wygaśnie nigdy, chyba jedynie w razie wytepienia całego narodu irlandzkiego.

Każde pokolenie narodu irlandzkiego stwierdzało prawo swe do wolności narodowej i pełnej niepodległości. Sześciokrotnie w ciągu ostatnich trzech stuleci Irlandczycy stwierdzili je odrębnie. Na tem opierając się prawie i stwierdzając je znów orężem w obliczu świata całego, niniejszem proklamujemy Republikę Irlandzką, jako samowładne niepodległe państwo i ofiarujemy życie nasze i życie towarzyszy broni, sprawie jego wolności, jego dobrobytu i jego wyniesienia pomiędzy inne narody.

Rzeczpospolita Irlandzka ma prawo i wymaga wierności od każdego męża irlandzkiego i każdej niewiasty irlandzkiej. Rzeczpospolita zapewnia wszystkim obywatelom swym swobodę obywatelską i religijną, równość w obliczu prawa, równe podstawy bytu. Oświadcza wolę swą do ustanowienia szczęścia i dobrobytu narodu całego, we wszystkich częściach jej, i miłującej dzieci swe miłością równą, zaponinając o nieporozumieniach, umiejętnie zasianych przez rząd obcy, który mniejszość narodu od większości przed wiekami oderwał.

Zanim oręż nasz nie zdobędzie możliwości ustanowienia stałego Rządu Narodowego, przedstawiciela całego Narodu Irlandzkiego, wybranego przez powszechne głosowanie wszystkich mężów i niewiast irlandzkich, Rząd Tymczasowy niniejszem ustanowiony, zarządzać będzie cywilnymi i wojskowymi sprawami w interesie całego narodu.

Oddajemy sprawę Rzeczypospolitej Irlandzkiej w ręce Boga Najwyższego, wzywając błogosławieństwa Jego dla oręża naszego, i błagamy, aby nikt z tych, co Sprawie służą, nie splamił się tchórzostwem, nieludzką miłością lub rabunkiem. W tej ostatecznej godzinie Naród Irlandzki stwierdzić winien przez męstwo, karność i gotowość swych dzieci do poświęcenia dla sprawy wspólnej, że jest godzien wielkich przeznaczeń, do których został powołany.

Za Zarząd Tymczasowy:

Thomas, J. S. Clarke, S. Mac Diarmid, E. Ceant, James Connolly, Joseph Plunkett, Thomas Mac Donagh, J. H. Pearce.

## Dookoła wojny.

### Próba przełamania frontu pod Baranowiczami.

Korespondent specjalny «Berlin. Tag.» donosi z c. k. kwatery głównej prasowej:

Biota i piaski nad Serweczem i Szczarą nieoczekiwanie stały się widownią poważnych walk. Jak wiadomo, trudny ten kawałek frontu zajmuje grupa wojsk gen. Woysza, do której przydzielony jest również korpus austriacki.

Jest to ten sam korpus, który w roku ubiegłym zdobył Iwanród. Rosjanie już od początku swej ofensywy wołyńskiej próbowali poruszyć ten front ogniem huraganowym. Atak skierowany był wtedy na oddzielne punkty frontu litewskiego na północ od Baranowicz i rozbił się zupełnie. Wtedy spróbowali Rosjanie ataków piechoty, lecz zostali odparci ogniem działowym z wielkimi stratami.

Obecnie zastosowali Rosjanie znowu masowy ogień zarówno na pozycje niemieckie, jak i wojsk siedmiogrodzkich, lecz znowu z wielkimi stratami zostali odparci. Walki w dalszym ciągu trwają.

Teren walki w tamtych okolicach utrudnia w nadzwyczajnym stopniu stosowanie niektórych metod walki obronnej.

### „Przyszła wojna“.

Generał Skugarewskij zastanawia się w «Russk. Słowie» nad wojną, jaka wybuchnie za 10 do 20 lat po ukończeniu wojny obecnej. Ma wybuchnąć tem wcześniej, im mniejszy będzie dla koalicji rezultat obecnych wysiłków.

Rozpocząć się tedy mają nowe, energiczne przygotowania, które sprawia, że «wojna obecna, w stosunku do nowej uważana będzie za igraszkę dziecianną» (!)

Na podstawie obliczeń statystycznych, dotyczących wzrostu ludności, gen. Skugarewskij dochodzi do wniosku, że po 10 latach Rosja liczyć będzie 200 milionów ludności, Niemcy zaś 100 milionów. «Wystawić będą mogli w przyszłej wojnie: Rosja 40 miljonową armję, Niemcy 20 miljonową.

Dla tej 40-miljonowej armji rosyjskiej potrzeba będzie conajmniej około 300 tysięcy oficerów i to jest bardzo trudna sprawa. Trzeba będzie zobowiązać całą młodzież szkół średnich do wyćwiczenia się w służbie oficerskiej.

Służba poza frontem (przygotowywanie obuwia, ubrań i t. p.) musi być włożona na dziewczęta i kobiety bezdzietne. Przyszła ta armja będzie musiała posiadać przynajmniej 100 tys. armat, milion karabinów maszynowych i 10 tys. samochodów. Przygotowania do tej wojny wymagać będą tak wielkiej pracy, że nie podoba jej samo ministerjum wojny i należy stworzyć osobne jeszcze ministerja».

Zachęcające widoki!

## Austro-Węgry.

### Posiedzenia wspólnej rady ministrów.

Pod przewodnictwem c.-k. ministra spraw zewnętrznych d. 3 b. m. odbyła się w Wiedniu wspólna narada ministrów węgierskich i austriackich co do kwestji gospodarczych, znajdujących się w związku z wojną. W naradzie tej przyjęli udział obadwaj prezesowie ministrów, c.-k. minister wojny, obadwaj ministrowie handlu, oraz obadwaj ministrowie finansów. Narada trwała cztery godziny.

## ROSJA.

### Budowa kolei.

Rb. 600,000,000 chce ros. ministerjum komunikacji wydawać rocznie na budowę nowych dróg żelaznych i taki projekt wniosło do Dumy.

### Rejestracja odszkodowań.

W Ministerjum Spraw Wewnętrznych powstał specjalny wydział rejestracji odszkodowań wojennych oraz majątków należących do poddanych niemieckich.

### Robotnicy z Chin.

Jak donoszą do «Frankf. Ztg.», do Rosji europejskiej przybyło znów 50,000 robotników chińskich.

### Marjan Peretjatkowicz.

W Kijowie zmarł wybitny artysta architekt polski, Marjan Peretjatkowicz. Kształcił się w Petersburgu w instytucie inżynierów cywilnych, a następnie w klasie architektury przy akademji sztuk pięknych. Studja uzupełniał zagranicą. Po powrocie był

profesorem w wyższej szkole artystycznej w Petersburgu. Cieszył się sławą wszechświatową, jako znawca sztuki klasycznej.

Zmarł przedwcześnie w 40 roku życia.

W życiu polskiem nad Nową brał zawsze czynny udział.

## Grecja.

### Przeoiw Venizelosowi.

Francuskie gazety komunikują z Salonik, iż ubiegłej niedzieli 20 oficerów greckich z szablami w ręku i rewolwerami wtargnęło do redakcji nowej gazety venizelosowskiej p. n. «Rizoscatis», poraniło redaktora i zniszczyło całe urządzenie lokalu. W różnych punktach na prowincji, powracający do domu, rezerwiści urządzają meetyngi przeciw Venizelosowi. Generał Mapiza organizuje ligę, która będzie zwalczała Venizelosa na wyborach.

Jak donosi «Embros» w całej Grecji tworzą się związki, złożone głównie z rezerwistów, w celu skutecznego zwalczania Venizelosa.

Agencja Reutersa komunikuje, że oficerowie, którzy zburzyli redakcję «Rizoscatis», zostali uwięzieni i staną przed wojennym sądem francuskim.

## Ze świata.

### List robotnika polskiego z Ameryki.

«Echo Przem.» zamieszcza list Walentego Maciołka, zajętego w Ameryce w pewnej fabryce, jako robotnika. Proste i szczere słowa listu kreślą uczucia tych ludzi, którzy silnie odczuwają w obecnej chwili rozłąkę z krajem ojczystym i swoją niemoc służenia teraz właśnie Ojczyźnie i rodzinom własnym w tak ciężkich przejściach.

«Widzimy i odczuwamy nędzę braci naszych w Ojczyźnie i radziłyśmy im śpieszyć z pomocą—pisze ów robotnik Polak—a jednak zamknęli nam drogę i z bólem serca musimy patrzeć i czekać stosownej chwili, lecz żywimy nadzieję, że przyjdzie czas i na nasz naród polski, którego losy ważą się w obecnej wojnie. Powiedziałyby ktoś, że my tu w Ameryce jesteśmy szczęśliwi, nie narażamy się na żadne niebezpieczeństwa, uniknę-

było, a w drugiej części mnie niewiadome. Wszakże domyślając się tego; co musiało dać powód do wiadomości, jaka w tej materji doszła do JW. Rady Taynego Senatora i Kawalera Nowosilcowa, sądzę być rzeczą przyzwoitą o tem pojaśnić.

W roku 1817, będąc ja redaktorem pisma peryodycznego pod tytułem Dziennik Wileński, w tomie szóstym dzieła tego, umieściłem, udzieleny, mnie od jednego ze znajomych, wyjątek z gazety medycznej Salcburskiej, opisujący wynalazek doktora Oberlechnera, roztrząsany przez profesora Autenrietha o sposobie robienia chleba z drzewa. Wynalazek ten wielu czytelników Dziennika zastanowił. Ja też mając go za niezmiernie ważny, zamierzałem w czasie wolniejszym powtórzyć doświadczenia Panów Oberlechnera i Autenrietha, i tym końcem porobiłem był niektóre przygotowania. Chociaż nie przyszło mi dotąd nawet uskuteczyć tego zamiaru, jednak zawsze i miałem i mam go za nader godny zatrudnienia. Stąd zdarzało się nieraz z wielą osobami o tem rozmawiać, i otwierać wzajemne zdania i myśli o środkach, używanych w różnych krajach, zastępowania zboża ziarnowego na chleb, mia-

nowicie po wsiach w czasach głodu. Nie znając sam tego rodzaju środków używanych w naszym kraju, a słysząc od wielu, iż bywają bardzo rozmaite, chciałem mieć ich opisanie i razem próby wyrabianych chlebów z użyciem tych środków zastępczych, czyli jak nazywają surrogatów. Zdarzało się przypadkowo oświadczać tę chęć przed osobami znajomymi i otrzymywać obietnicę jey skutecznienia, a dla lepszej o tem pamięci dawać notatki.

Wszakże na tem się nie kończy historia moich zatrudnień względem chleba, z końcem roku 1817, przestałem być redaktorem «Dziennika Wileńskiego». Od początku roku 1820, z polecenia JW. Gubernatora wojennego litewskiego generała piechoty i kawalera Rimskiego Korsakowa, zacząłem zajmować się razem z kilku innymi osobami wydawaniem nowego pisma peryodycznego, pod tytułem «Dzieje Dobroczynności». Następnie, kiedy zdarzył się na Białorusi głód, wtedy aptekarz Mohilewski korespondent akademii petersburskiej uczony Brandenburg w wydanej w Mohilewie książeczce podał sposoby używania na pokarm dla ludzi rośliny zwanej Porost islandzki (Lichen islandzki).

dius). Książeczkę tę przetłumaczyłem ja z rosyjskiego na polskie, i pomieściłem w «Dziejach Dobroczynności» w roku przeszłym 1822, i dodałem w nocie przypomnienie o chlebie z drzewa.

Na wiosnę w roku terażniejszym 1823, kiedy i w gubernii wileńskiej, dał się uczuć niedostatek chleba po wioskach, wtedy Pan Kazimierz Szwykowski, prezydent sądu granicznego powiatu wileńskiego, w folwarku swoim Ostrowiec w tymże powiecie w parafii Ostrowickiej położonym, zaczął robić chleb sposobem Pana Brandenburga, wyczytawszy o tem naukę w Dziejach Dobroczynności. Takowego chleba przysłał mnie kilka bułek z opisem swojej roboty. Tego opisu nie mam ja teraz, bo zaginął. A co się tycze chleba, zatrzymawszy jego jedną czy dwie bułki u siebie, resztę zaniósłem do JW. Bucharskiego, który go przedstawił JW. Gubernatorowi wojennemu litewskiemu.

W kilka tygodni potem, rzeczony Pan Prezydent Szwykowski, przysłał mnie innego gatunku bułkę chleba, robionego przez jego włościan z użyciem wrzosu (Erica vulgaris). Kiedy ta bułka chleba wrzosowego, leżąc u

mnie przez czas długi, spleśniała, wtedy ją wyrzuciłem, zostawiwszy sobie jeden szczególnie kawałek dla pamięci o tym chlebie. Podobny kawałek został się u mnie chleba porostowego. Obadwa te kawałki, przy niniejszem mojem Pojaśnieniu do komunikacji przedstawiam, i zeznaję że więcej żadnego chleba nie main ani w stancyi ani w Bibliotece. Kawałek chleba wrzosowego, dla rozróżnienia, oznaczony jest literą E.

Na tem kończąc moje Pojaśnienie, śmiem spodziewać się że kommissyja raczy uznać je za rzetelne, tak jak ja rzetelnie wszystko starałem się wyrazić.

Kazimierz Kontrym.

dnia 3 grudnia 1823.

Wilno.

Tak przedstawia się sprawa surrogatów chleba, między innymi i chleba drzewnego w Wilnie przed stu laty, dowodząca raz jeszcze, że nic nowego pod słońcem.

Z. F.



liśmy tej strasznej wojny, mamy co jeść i w czym chodzić i nie cierpimy głodu i słuszenie, bo trafiają się jednostki, które zapomniały o swym ojczystym kraju i szczęśliwymi się czują tu na obczyźnie, lecz dusza prawdziwego Polaka myślącego po polsku, rwie się do Ojczyzny, a osobliwie tych, którzy pozostawili w kraju rodziny, żony, dzieci i krewnych na pastwę losu.—Czyż tacy mogą się uważać za szczęśliwych?»

## Sprawy wysiedleńców.

### Francja domaga się polskich uchodźców.

Bawiący obecnie na froncie francuskim słynny pisarz rosyjski Niemirowicz-Danczenko po zwiedzeniu francuskich fabryk amunicji pisze w «Russ. Sl.»:

«Trzeba widzieć, jak tu pracują z twarzy się widzi, że wszyscy ci brodacze i opalone przy piecach kobiety uświadamiają sobie jak wielkiej sprawie służą. A jednak ręk jest mało, bardzo mało.

Podniesiono nawet sprawę, czy nie może Rosja podzielić się z Francją swoimi zbiegami? Francuzi są gotowi przewieźć ich tutaj. Mówiono mi:

— Wy macie z Królestwa Polsk. wielu wykwalifikowanych robotników, którzy teraz niemają co robić. Przerzucicie ich tutaj, my wówczas potroimy naszą wytwórczość. Nasza młodzież i wszystko, co jest zdolne do noszenia broni, jest na froncie. Jedynym zbiornikiem niezliczonego mnóstwa ludzi jest Rosja!»

Dobre to jest rozporządzenie się rękami polskiego wysiedleńca niby towarem, który się ładuje na statki i przewozi dokąd potrzeba, nie pytając czy chce, czy nie chce.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

### OBWIESZCZENIE.

Na mocy zarządzenia 10 Etabu, zarząd Wilna—Suwałki postanawia, aby na przyszłość wszystkie publiczne i prywatne zgromadzenia były meldowane co najmniej na 10 dni przed terminem.

Wilno, 4 lipca 1916 r.

Naczelnik Miasta  
POHL.

### OBWIESZCZENIE.

W związku z § 9 Rozporządzenia z dn. 18/VI. 1916 w sprawie zapalek, obowiązującego okręgi rosyjskie, znaj-

dujące się pod zarządem Nacz. Dowódcy Wschodu, niniejszem polecam zameldować się wszystkim handlarzom i osobom prywatnym, którzy posiadają więcej niż 20 pudełek, w czasie od 6 do 12 lipca włącznie b. r. w godzinach biurowych na parterze mego biura, ul. Dominikańska 3. Przy każdym nowym w przyszłości wydanym nakazie dotyczącym zapalek również należy się tam meldować. Wolni od pierwszego meldowania się są ci handlarze i osoby prywatne, u których urzędnik cłowy szefa Zarządu stwierdził już banderolę na zapalekach.

Zaniedbanie meldunku będzie karane.

Wilno, 3 lipca 1916 r.

Naczelnik Miasta  
POHL.

## KRONIKA.

### WILNO.

Wczoraj: Cyryla i Metodego.

Jutro: Izajasz Pr.

Pojutrze: Elżbiety Kr.

Wschód słońca—o g. 3 m. 47

Zachód słońca—o g. 8 m. 25

### Z WILNA.

— Rada Stowarzyszenia Im. Stanisława i Józefa Montwiłłów dla rozwoju prywatnych instytucji dobroczynnych i użytku ogólnego rozpatrywać będzie wkrótce projekt, dotyczący organizacji specjalnego biura statystycznego.

Dotychczasowa działalność stowarzyszenia popierania pracy społecznej ograniczała się głównie na wydawaniu zapomóg pieniężnych egzystującym instytucjom i stowarzyszeniom na podstawie deklaracji kuratorów, lub zainteresowanych przedstawicieli poszczególnych towarzystw.

Materiał ten jednak jest niedostateczny, gdyż deklaracje — kuratorów oparte bywają na ogólnikowych zgłoszeniach, określających potrzebę udzielenia zapomogi tej lub innej instytucji.

Jeżeli się baczniej zastanowimy nad ustawą, to przyjdziemy do przekonania, że stowarzyszenie to obejmując znacznie szerszy widnokrąg, zwracać musi baczniejszą uwagę na ogólną działalność dobroczynno-społeczną w naszym kraju.

W tym celu czynność towarzystwa powinna polegać na zbieraniu, systematyzowaniu, oraz grupowaniu wszelkich materiałów dotyczących działalności społeczno-dobroczynnej, na wykazaniu wadliwości i braków w dotychczasowej pracy, w informowaniu

i uświadamianiu naszego społeczeństwa o wynikach pracy na tem polu, oraz podawaniu projektów co jeszcze w przyszłości należałoby uczynić. W tym celu niezbędnym jest stowarzyszenie przy Towarzystwie stałego działu informacyjno-statystycznego, gdzieby się zbierały wszelkie materiały, dotyczące pracy społeczno-dobroczynnej, układały i segregowały takowe, poczem po odnośnem opracowaniu według określonego programu, były podawane do wiadomości przedewszystkiem samego Towarzystwa, a zatem i całego społeczeństwa naszego.

Proponowane biuro należałoby utworzyć z następującym zakresem pracy i na następujących warunkach:

1. Towarzystwo Popierania Pracy Społecznej wspólnie z Miejskim Kuratorjum nad biednymi zakłada Biuro Statystyczno-Informacyjne w celu centralizowania w niem wszelkich wiadomości o działalności wszystkich Stowarzyszeń i Instytucji Społecznych w Wilnie, a z czasem w kraju całym.

2. Biuro ma w pieczy swojej archiwa Tow. Popierania Pracy Społecznej i Miejskiego Kuratorjum nad biednymi.

3. Biuro gromadzi ustawy, sprawozdania finansowe, dane statystyczne, wydawnictwa, głosy prasy w wy-cinkach z pism periodycznych, druki, fotografie osób i instytucji, ilustracje, plany urządzeń wewnętrznych etc., dotyczące towarzystw i instytucji społecznych w Wilnie, a z czasem i w kraju całym, tworząc w ten sposób centralne archiwum organizacji społecznych.

4. Opracowuje i wydaje spisy działających instytucji w kraju, monografie zbiorowe lub poszczególnych towarzystw, opisy ważniejszych okresów z życia tychże, almanachy, kalendarze i inne publikacje aż do wydawnictw periodycznych włącznie.

5. W miarę potrzeby, na kongresy, zjazdy, wystawy i t. p. sporządza wykazy, tablice graficzne, statystyczne, pokazowe, porównawcze etc. tudzież prostuje błędne informacje o towarzystwach w kraju w prasie.

6. Informuje pisma za pomocą jednobrzmiących komunikatów okólnych, artykułów specjalnych, lub materiałów surowych.

7. Sprawdza, składane Towarzystwu Popierania Pracy Społecznej, wraz z prośbami o pomoc materialną, oferty towarzystw i instytucji.

8. Gromadzi bibliotekę, złożoną z wydawnictw o organizacji i rozwoju ruchu społecznego wogóle, a w kraju naszym w szczególności.

Wyżej określony program Biura projektuje dosyć szeroką i wszech-

stronną pracę. Przy urzeczywistnieniu jednak tego projektu należałoby zachować stopniowanie, zaczynając od tego co w obecnej chwili jest na dobie i co się da ująć w jedną całość, następnie w miarę zwiększania się materiałów należy stopniowo rozszerzać zakres działalności pomienionego biura, które bezwątpienia ma bardzo doniosłe znaczenie społeczne.

— Dr. Helfferich w Wilnie. «Wiln. Ztg.» (№ 164) donosi, że sekretarz stanu w ministerjum spraw wewnętrznych, dr. Helfferich, przybył we wtorek po południu z Kowna do Wilna. Dr. Helfferich zwiedził w Wilnie rozmaite organy zarządu niemieckiego.

## OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na Trzy Krzyże.

Brochocka Antonia 50 f., Montwiłłówna Zofja 50 f., Montwiłł Stanisław senior 50 f., Świackiewiczowa Marja 1 m., Świackiewiczówna Wanda 1 m., Rodziewiczowa Zofja i Zenon (z wnuczętami) Walercia i Broniś 3 m., Czaplą Tadeusz i m., Jacuńska Paulina 2 m.

Na głodnych.

Sklep tytuński Stołowa 1 m., Zamiast kwiatów na grób s. p. Julji Giecwiczowej, Chrapowicka Anna 3 m.

Na biednych w Landwarowie.

Malecyc Wacja, Marysia, Andrzej i Justyn 2 m.

Na Polskie T-wo Pomocy Ofiarom wojny.

Zamiast kwiatów na grób s. p. Seniorowej Anny Kaderowej dr. Rymza Adam 10 m., Rymzowie Antonina i Roman 10 m.

Na wpisy.

Zamiast kwiatów na grób s. p. Matki profesora Bronisława Kadera Anny Kaderowej—Rymzowie Hania i Kazio 10 m.

Na biednych do rozporządzenia Kolegium Ewang.-Reformowanego.

Zamiast kwiatów na grób s. p. Anny Kaderowej—Szeferówna Helena 10 m.

## ROZMAITOŚCI.

\*\*\* Matuzal czerniowiecki. Z Czerniowiec donoszą: Żyje tu niejaki Sruł Józef Berkowicz, urodzony w Czerniowcach w r. 1801, przeżywający zatem w 116 obecnie roku życia wszystkie okropności wojny. Autentyczność daty jego urodzenia jest niewątpliwa, gdyż opiera się na dokumentach urzędowych, których Sruł pilnuje jak oka w głowie. Mieszka on razem z rodziną w żydowskiej dzielnicy przy ul. Graben. Jestto zasuszony, lecz jeszcze wcale krzepki chłeczek, opiekuje się nim najmłodsza córka, licząca wiosen dopiero — 80. Wnuków, prawnuków, ba, praprawnuków Sruła już trudno dziś się doliczyć. Starzec, jak wspomniano, trzyma się jeszcze nieźle, tylko słuch mu nie dopisuje. Na umyśle wszakże nie podupał. Pamięta doskonale cesarza Franciszka I, wojny napoleońskie, zdarzenia r. 1848, wojny lat 1854, 1866 i 1871 i dziwi się bardzo, że terazniejsza wojna trwa w porównaniu z poprzednimi tak długo. Nie boi się niczego, gdyż, jak powiada, Bóg z nim, któremu dane było doczekać się czwartego pokolenia.

## WIL. TWO POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWE

UL. DOMINIKAŃSKA Nr. 11

### wydaje pożyczki:

pod zastaw papierów 0/0 0/0, dokumentów wartościowych i za poręczycielstwem, oraz dyskontuje kupony.

### Przyjmuje wkłady

na lokaty procentowe, na rachunki bieżące i terminowe.

Czynne od godz. 11 do 2 pp. za wyjątkiem świąt.

## GAZOWNIA W WILNIE.

### Sprzedż WĘGLI DRZEWNYCH:

Koszyk mały 60 fenigów  
Koszyk średni i marka  
Koszyk duży 4 marki.

Zarząd gazowni.

## PAPIERY PROCENTOWE,

akcje, kupony procentowych papierów, kupuje. Zauf. S-to Michalski 10, w biurze LAZARA SEGALLA, do II r. i od 3—8 wieczór. 578

## NAKLADEM KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK

wyszły z druku

## Tajemnice Różańca Żywego

CENA 30 FENIGÓW.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

także biżuterję kupując. Józef Kędziński, Bonifraterska (Siemionowska) 2-2. 576

**BULJON** w kostkach po 7 1/2 fen.  
**Zupy** grochówka, rakowa i inne  
**Sardynki** pudełko od 1 marki  
**Kawa** żołądzowa po 75 fen. funt  
**Karmelki** drobne zamiast cukru

### Do sprzedania

dobra mleczna krowa; tamże do wydzierżawienia duży ogród owocowy. Szkaplerna 26 b. m. Chszczarowiczowej. 584

### Introligator

B. Aleksandrowicz Tatarska II, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące. 588

## Lokal na magazyn

lub kawiarnię do wynajęcia Trocka róg Niemieckiej. Wiadomość na miejscu w piekarni W-go Wieliczki. 589

**Człowiek** poważny i solidny przyjmie bezinteresownie opiekę nad mieszkaniem. Wiadomość w sekretarjacie Polsk. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny, Zawalna № 2.

**Koźleta** rasowe do sprzedania. Antokol 68. 585

## DRUKARNIA

**Ks. A. Rutkowskiego**

WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitariusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne.

Ceny umiarkowane.